P.15,2,2 Dzieje filozofii od Arystotelesa do końca ery starożytnej
Cz. II Lato 1907/8 1 godz.

Tekst polski, kart 50, luźnych, formatu 21 x 17 cm, pismo maszynowe jednostronne. k50 + 4a

4a

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

I

Dzieje filozofii od Arystotelesa do końca ery starożytnej Cz II

Lato 1907/8

1 grosz

http://rcin.org.pl/ifis/

nus, jest pojęciem transcendentnem, quia omnia genera transscendit. Byt czyli ens może habere actualem existentiam, t.j. być czemś rzeczywistem, istniejącem, albo też być ens rationis, czemś pomyślanem tylko, więc nie istniejącem. Entia rationis mogą być possibilia albo impossibilia. Ens jest unum, verum, bonum; znaczy to, że może być przedmiotem przedstawiania, które przedmiot przedstawiony jako ten jeden dany pośród innych wyodrębnia, albo przedmiotem sądzenia, które rozstrzyga o tem, czy przedmiot jest " na prawdę ", czy też tylko w myśli, albo też przedmiotem pożądania, upatrującego w danym przedmiocie jakieś " dobro ". Określamy tedy przedmiot ze względu na jego stosunek do przedstawiającego, sądzącego, pożądającego podmiotu; tem się też tłumaczy powszechnie w filozofii przyjęte przeciwstawienie a zarazem ścisłe połączenie pojęć podmiotu i przedmiotu.

Część I. O przedstawianiu.

Rozdział I. O przedstawianiu w ogólności.

§ 1. O przedstawianiu i przedstawieniu. /: Akt, treść, przedmiot przedstawienia:/.

http://rcin.org.pl/ifis/

od śmierci Arystotelesa

Zarys dziejów filozofii od Arystotelesa do końca ery starożytnej. II

Półrocze letnie, 1907/8 1. godz. tyg.

|: W półroczu zimowem całem była omawiana wyłącznie filozofia Arystotelesa pod tym samym tytułem. Teraz dalej:|

I. 8/5 08

Wstęp. Ogólny pogląd na ten okres. (IV tyg)

Poznawszy w półroczy zimowem w głównych zarysach filozofię Arystotelesa, zwracamy się teraz do tych obojów na polu myśli filozoficznej, które wystąpiły w pochodzie dziejowym po Arystotelesie aż do końca ery starożytnej. Ten okres filozofii starożytnej, prawie wyłącznie greckiej, wiąże się bardzo ~~ubliż~~ ściśle z rozwojem w okresach poprzednich, lecz - co rzecz zastanowienia godna, nie nawiązuje bezpośrednio do Arystotelesa, ani nawet do Platona. Tu tłumaczy się pewnem załamaniem linii rozwojowej. || Mianowicie, jak przypominam, w zaraniu filozofii greckiej główne miejsce zajmowały pytania dotyczące istoty świata. Okres kosmologiczny. Istotą świata woda, ogień, cztery żywioły, atomy, albo też liczby i stosunki ilościowe, albo też, jak Eleaci twierdzili, świat jest istotą prostą, jednolitą, absolutną, a to, co nam doświadczenie okazuje, tylko pozorem. Więc wszystkie te próby starały się dane doświadczenia sprowadzić do jakiegoś jednego lub do nielicznych ~~do~~

I okres

http://rcin.org.pl/ifis/

lub do jednego rodzaju mianowinika, czy ników. Z Sofiści i Sokrates dokonują zwrotu od tych spekulacyi kosmologicznych ku antropologizmowi. Co nas tam świat cały obchodzi, kiedy jesteśmy ludźmi i sprawy ludzkie nam najbliższe. Więc zagadnienia społeczne i praktyczne na pierwszy plan się wysnęły, tamte zaczęto zaniedbywać. Gdyż nietylko osłabło zainteresowanie lecz nadto zaczęto niedowierzać rozumowi ludzkiemu, gdy bada zagadki świata. Sofiści wykształcili retorykę, z gramatyką przytem teorye polityczne, a także etycznemi zgadnieniami się i religijnemi po części zajmowali, czyniąc to wszystko w duchu mniej lub więcej sceptycznym. Sokrates ten sam miał co oni cel na oku, lecz zarazem ten dlaczego antiscepetyczne. Stąd stał się twórcą pojęcia naukowej wiedzy, a zarazem na tem pojęciu fundować usiłował swe poglądy etyczne. Etyka jako nauka. Nauka o postępowaniu ludzkiem. Następuje Platon i Arystoteles. Generacya nayczcieli wielkich i uczniów. Obaj syntezy dokonują. Opierając się na pojęciu naukowej wiedzy, usiłują w system takiej wiedzy ująć i bądź nai dotyczące istoty świata jak też wszystkie te praktyczne zagadnienia przez Sofistów i Sokratesa poruszone. Więc już w ich filozofii mamy wyraźnie takie działy filozofii: Jeden, zajmujący się wiedzą, drugi zajmujący się światem i człowiekiem jako częścią świata, tra

II okres

III okres

http://rcin.org.pl/ifis/

trzeci zajmujący się kwestyami społeczno-politycznemi. Łączą tedy teoretyczną stronę filozofii z pierwszego okresu z praktyczną jej stronę z drugiego okresu. I to znamię wpływu tego trzeciego okresu, platońsko-arystotelesowego. To, co teraz następuje, znowu nacechowane odwróceniem się od badań teoretycznych, obejmujących całokształt świata i jego zagadnień. Na pierwszy plan wysuwa się mądrość życiowa. Kwestye, jak postępować i jak sobie urządzać życie. Wprawdzie wpływ wielkich systemów, Platona i Arystotelesa dziedzi i tu, gdyż i teraz - odmiennie niż u Sofistów- udaje się potrzeba ufundowania tej mądrości praktycznej v na ogólnym poglądzie na świat, ale ten ogólny pogląd na świat przestaje tu mieć wartość samoistną, dla siebie, i tylko jako fundament dla mądrości życiowej jest traktowanuy. W ten sposób przedstawia nam się filozofia Stoików i epikurejczyków. I rzecz ciekawa, że swego teoretycznego ufundowania nie szuka ona w tem, co czasowo jej najbliższe, w Platonie lub Arystotlesie, lecz po to ufundowanie sięga dalej wstecz, do Heraklita Stoicy, do Demokryta Epikuros. I tak, jak pod względem teoretycznego ufundowania, tak też pod względem praktycznych poglądów życiowych nie odznaczają się te systemy zupełną oryginalnością. Mianowicie epikurejczycy i stoicy idą w tej mierze w kierunku, ze-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

kreślonym przez dawniejsze poglądy na życie. Mianowicie nawiązują do kierunków, wyszłych z filozofii Sokratesa. Pośród mianowicie innych kierunków dał Sokrates początek szkole kirenajskiej z Arystyppem i szkole cynicznej z Antystenesem. Dalej, każda w innym kierunku praktyczną filozofię Sokratesa rozwijała. Kyrenjaska za cel życia uważała rozkosz, przyjemność, stąd hedonistyczna szkoła. Cyniczna szkoła zaś widziała cel życia i drogę do szczęścia w wyzbywaniu się wszelkich potrzeb i pragnień, więc zbliżona poniekąd do charakteru ascetycznego, do lekceważenia wszelkich dóbr doczesnych. Pewne pokrewieństwo z pierwszymy okazują epikerujczycy, z drugimi Stoicy. Możnaby więc mniej więcej takie drzewo genealogiczne narysować. |: ~~o wrotne strona~~ dod. Karta 4a .:| Ale ono jeszcze niezupełne, gdy chodzi o rozwój filozofii po Arystotelesie. Mianowicie nie tylko pamiętać trzeba, że filozofia Platona i Arystotelesa żyje sobie ślej w akademii i w Lykeonie, lecz że w platońska akademia zostaje wciągnięta po części w prąd, który znowu jest powtórzeniem i rozprowadzeniem dawniejszego kierunku, mianowicie sceptycyzmu sofistów i ich subjektywizmu. Do ożywienia tego kierunku sceptycznego przyczyniło się też odwrócenie się filozofii od zagadnień czysto teoretycznych i wskutek tego pewne zniechęcenie do wiedzy teoretycznej i szukanie w niej

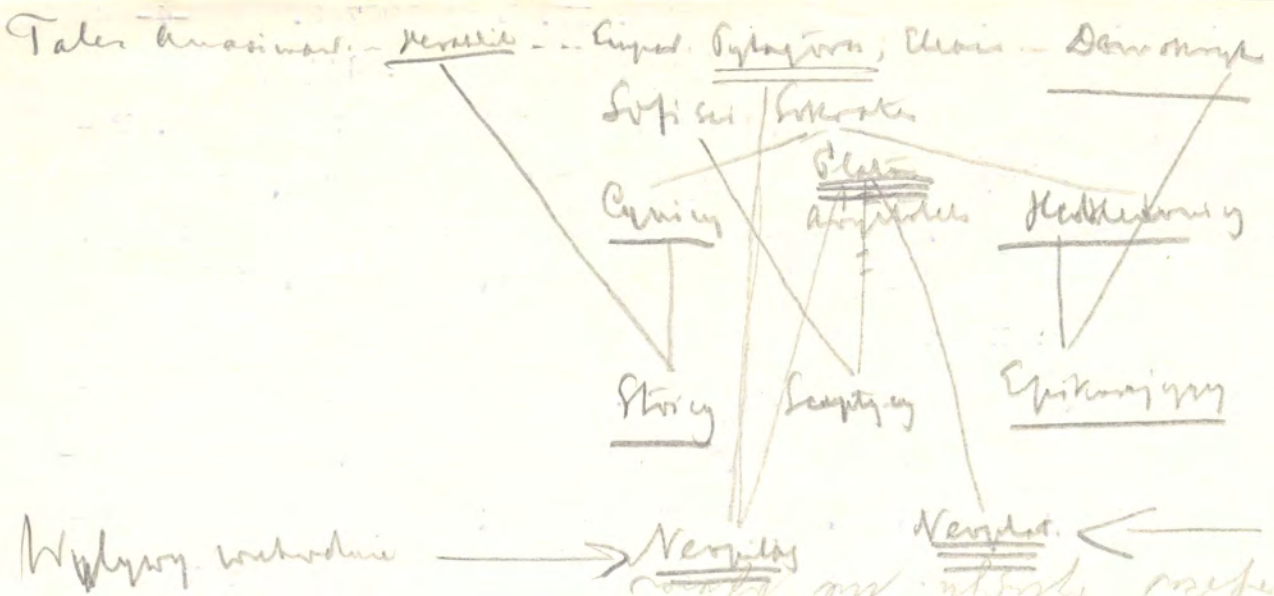

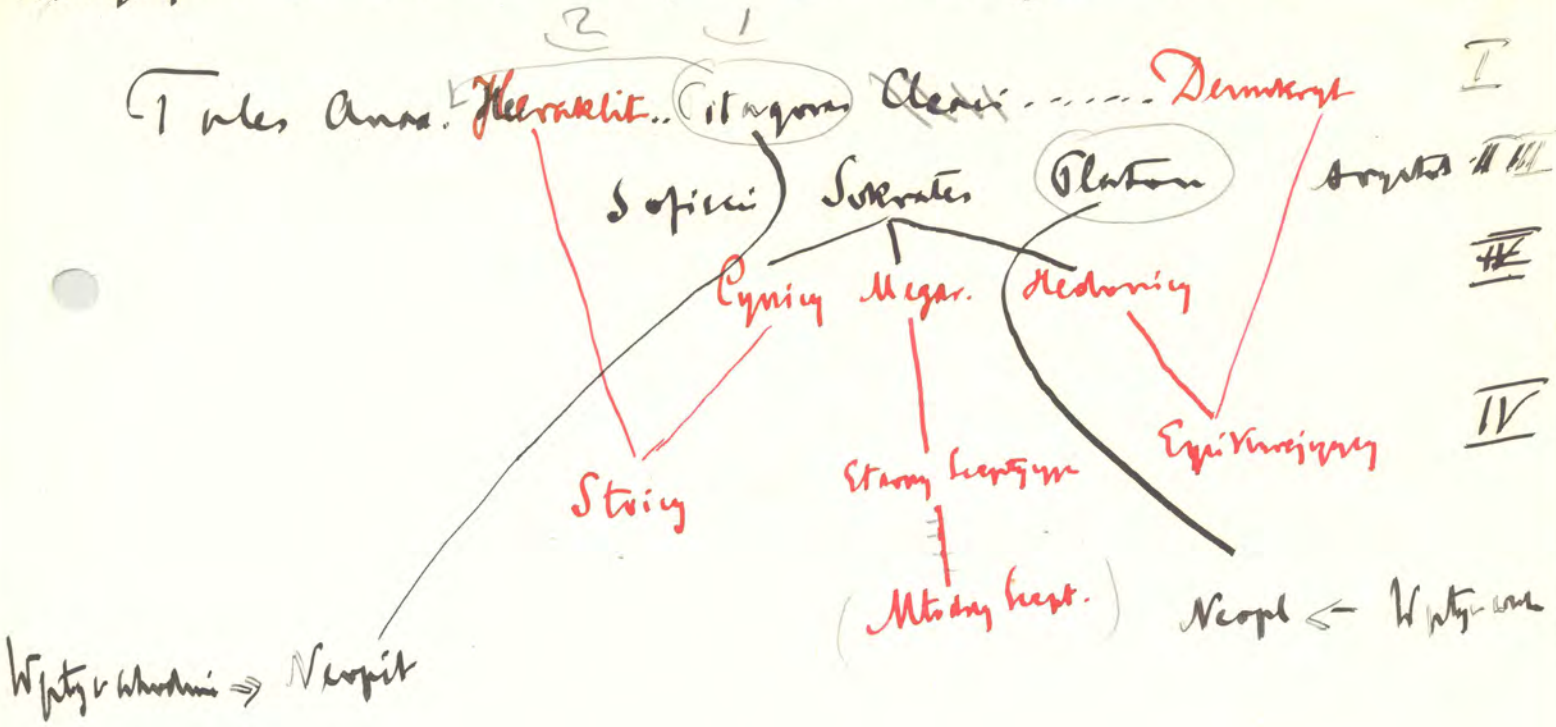

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

różnych braków, a także dążenie stoików i epikurejczyków do oparcia filozofii życiowej, praktycznej, na pewnych założeniach teoretycznych, kosmologiczno-emetafizycznych. Więc tu podobne jak w okresie I-II przyczyny wywołały podobny skutek. Epikureizm i stoicyzm przetrwały zajwienia się chrystyanizmu, ale zarazem to zjawienie się wraz z zetknięciem się w owych czasach ducha greckiego ze wschodnim nowe objawy wydało: Usiłowano przeciwstawić chrystyanizmowi pogański pogląd na świat czyniący zadość tym samym potrzebom. Więc czynnik religijny i ~~mistyczny~~ i mistyczny się silnie zaakcentował. Nietylko w późniejszych stoikach, lecz także w nowych próbach syntezy filozoficznej: Neopytagoreizmi neoplatonizm. Ten ostatni zwłaszcza, przeprowadzony w formie zaokrąglonej w III. wieku po Chr. przedstawia się jako ostatni wielki szeroko wszystko obejmujący system filozofii starożytnej. Potem już tylko w dalszym ciągu czynność komentowania, bronienia, polemiczna, aż do zupełnego upadku filozofii starożytnej, i wchłonięcia jej jako materyał budowlany w nowo się kształtujący chrześcianki, przedewszystkiem katolicki pogląd na świat. - Tyle dla ogólnego zorientowania się. Teraz do poszczególnych zaznaczonych kierunków.

http://rcin.org.pl/ifis/

I. Filozofia stoicka.

A. Filozofowie stoicy, ich życie i dzieła.

~~Nazwa od stoa poikile w Atenach, gdzie mieli się gromadzić pierwsi stoicy.~~ Biografia Zenona, Kleanthesa i Chryzippa według wykładów półrocza letniego 900 str. 133-136.

II 15/8 08

Obok tych fundatorów stoicyzmu zasługują na wzmiankę:

Diogenes Babylończyk ur. w Seleukei nad Tygrysem, zasługuje na wzmiankę dlatego, że zapoznał Rzym z filozofią Stoicką. II. wiek a. Chr. był członkiem w rr. 155 poselstwa Ateńczyków do Rzymu wysłanego |: z nim Karneades z Akademii i Kritolaos peripatetyk z Lykeion :| Senat rzymski ostro przeciw tej obcej filozofii greckiej wystąpił, zwłaszcza Kato starszy, i stąd 150 zostali osobną uchwałą Senatu wydaleni z Rzymu wszyscy obcy filozofowie i nauczyciele wymowy.

Stoicy przeciwni |: tamci starsi :| przekształcają już naukę, łagodzą, polemizują przeciw innym kierunkom bronią,

O tem, w związku o charakterze.

Panaitios z Rodu 180- 110. autor dzieła peri tou kathekontos, na którym wzorował Cyceron swoje pismo de officiis. Popularyzator filozofii stoickiej, zwłaszcza w Rzymie, gdyż tamże dłuższy czas mu szkał, zaprzyjaźniając się z Laeliusem i Cypionem Afrykańczykiem młodszym. Odtąd stoicyzm w Rzymie

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Pod już się na dobre zagnieździł. Koniec życia spędził w Atentenac, stojąc na czele szkoły stoików.

Poseidonios, uczeń poprzedniego, ur. w Syryi, około 135. Miał szkołę filozoficzną w na wyspie Rodos. Tutaj słuchał jego wykładów Cyceron. i Pompejus. Pierwszy potem korespondował z nim Poseidonios jeszcze więcej iż poprzednik jego starał się zacierać różnice filozofii sotickiej względem platońskiej i Arystotelesowej. Pisał bardzo wiele, także na polu innych nauk.

Młodszy stoicyzm:

L. Annäus Seneca z Kordowy w Hiszpanii, 3-65 po Chr. wychowawca Nerona, przez niego na śmierć skazany. Z pism przechowane: Quaestionum naturalium ll. VII. - Dialogorum ll. XII |: n.p. de constantia sapientis, de ira, , de brevitate vitae ~~itp.~~ :| de tranquillitate animi itp. :|. - Epistolae morales ad Lucilium ll. XX. ~~:|~~ Głównie się praktyczną stroną filozofii, niemal wyłącznie zajmuje. :|

Epiktetos, pochodzi z Hierapolis w Frygii, zrazu niewolnik jednego z przybocznych gwardzistów Nerona, potem wyzwoleniec, jako wyzwoleniec wykładał filozofę w Rzymie, a po wygnaniu filozofów przez Domicyana 94 uczył w Nikopolis w Epirze. Po nim zostały Diatribai, spiane przez jednego z uczniów, mian.

http://rcin.org.pl/ifis/

przez Flaviusa Arrianusa oraz Encheiridion, jakby katechizm mały etykistoickiej. Jego hasłem Anechou kai apechou. Wstrzymuj się i wytrzymuj. Sustine et abstine.

Marcus Aurelius Anoninus. Marek Aurelyusz, cesarz rzymski um 180 autor Tuveis heuaton biblia dodeka zwykle zwane Commentarii, rozważania, rozmyślania. Praktyczny kierunek, pokrewny Epiktetowi, przytem, jak cała młodsza stoa, silne zabarwienie religijne. To też etyka stoicka pod niejednym względem zlała się z chrześcijaństwem i tym się może tłumaczy, że po Marku Aurelyuszu już żadnego wybitnego stoika nie było. - Pisma stoików, takiego Marka Aurelyusza, Listy Seneki i dziś godne czytania. Dają wielką mądrość życiową i spokój.

Nauka stoików. Raz jeszcze: główny cel życiowy, praktyczny. Więc szukają prawdy, lecz dlatego, że prawda jest w życiu przydatna i pożyteczna |: epitedeion, ophelimon :|; szukają istoty rzeczy i zajmuje ich zagadnienie bytu, lecz ze względu na zdanie sobie sprawy z celu życia ludzkiego i |: telos :| i ~~sta-e~~ środków do niego wiodących. Celem tym, aby to już tu krótko zaznaczyć, jest mądrość, sophia. Mądrość zaś polega na dzielności teoretycznej i praktycznej |: Arystotlese :| ~~Arete logike tj. dzielność polegająca na trafnem myśleniu |: arete logike :| o na słusznym sądzie o rzeczach tego świata~~

Weber 174/7

http://rcin.org.pl/ifis/

logika:| Działność teoretyczna polega na trafnem sposobie myślenia |: arete logika:| i na trafnem zrozumieniu świata |: arete physike :| Działność praktyczna, życiowa zaś na polega na odpowiednim sposobie życia i działanie w myśl wskazówek rozumu, działności teoretycznej, to jest właściwe mądrość, do której tamta jest środkiem. O to, co nie wpływa na nasze postępowanie, nie potęguje naszej działności życiowej, praktycznej, nie warto się troszczyć. Dlatego to i logika i fizyka mają znaczenie propedeutyki ; jaka taka zaś były te umiejętności przez stoików uprawiane. - Poza tej cechy praktyczności jeszcze i to ogólnie przypomnę, że nie posiadamy jednolitego i zupełnie ustalonego systemu stoickiej filozofii, gdyż uległa ona przeobrażeniom. Dlatego mówi się o starszej średniej i młodszej filozofii stoickiej. |: Starsza za trzech pierwszych, młodsze średnie Panaitios i Posidonios, młodsze od Seneki począwszy w Rzymie . :| Więc przed tem zajmując się nam, przedewszystkiem się na starszej nauce jako pierwotnej opierać będziemy. -- Logike, teorya wiedzy. Odrzucają wszelką wiedzę wrodzoną |: wbrew Platonowi; |a-pozwszelka wiedza z doświadczenia pochodzi. Wszystko więc w duszę wchodzi z zewnątrz, tabula rasa. Zaczyna się wiedza od wrażenia zmysłowego, typosis.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

impressio, które Kleanthes porównuje |: za przykładem Arystotlesa i Platona :| do odbicia pieczątki w wosku. Chryzipp zaś określa wrażenie jako zmianę wywołaną w duszy, heteroiosis.| Odbierając wrażenia, spostrzegamy. aisthesis, a spostrzeżenie jest źródłem naszych wyobrażeń, ~~phantasma~~. phantasiai.| Nasze wyobrażenia |: biorą tak obszernie, że i pojęcia pod to podpadają :| dzielą według przedmiotów na cztery rodzaje, według tego, czy dotyczą substancyę hypokeimenon, cecę poion, sposób istnienia |: stan:| pos echon, stosunek. pros ti pos echon. |: przykład: woda, woda ~~mokra~~, zimna ciepła, woda płynąca stojąca, woda zimniejsza od powietrza :|.| Nasze wyobrażenia albo prawdziwe, albo mylne, a prawdziwe twtedy, jeśli odpowiadają swemu przedmiotowi. Poznajemy zaś wyobrażenia prawdziwe po tem, że są kataleptikai, phantasia kataleptike. Pojęcie, któremu właśnie dr. Rubczyński poświęcił cytowaną powyżej rozprawę. Można mniej więcej tak pojąć, że prawdziwem jest wyobrażenie oczywiste, jasne i wyraźne zupełnie, tak iż niejako od razu całkiem przekonywa, przekonwywujące. Porównywają phantasia kataleptike do stanu, w którym coś ręką całkiem obejmujemy, chwytamy.| Mianowicie cztery stopnie ~~wiedzy:~~ przekonania: Wyobrażanie, phantasia, uwierzenie synkatathesis, wiedza katalepsis i zrozumienie episteme.

http://rcin.org.pl/ifis/

Otóż jeśli katalepsis porównywa Zenon do chwytu ręki, to epistem porównywa do takiego obrazu: przedmiot jedną ręką chwytam i ręką upełni zawieram drugą ręką zaś chwytam tamtą, która przedmiot zawiera. | Te wszystkie określenia stoickie są u nich szczegółowo rozprowadzone; przyczyniły się w znacznej mierze do szczegółowego rozwoju logiki Arystotelesowej, tem bardziej, że stoicy łączyli z logiką gramatykę i rhetorykę, tak iż cały szereg ich dystynksyi i terminów gramatyczno-logicznych za pośrednictwem stoików rzymskich, a przedewszystkim Cycerona przeszło do naszej trwałej zdobyczy. -|| Co do swych poglądów fizycznych, na istotę i budowę świata, stoicy przyjmują i akcentują pogląd Heraklita. Istotą rzeczy wszystkich ~~widzialnych~~ jest ogień. pyr. Ten ogień w różnych występuje postaciach, stygnąc, więc stając się powietrzem ciecza, ciałami stałemi |: ~~krzepną płyny :|~~ para w powietrzu osada się w kroplach rosy, woda krzepnie w lodzie :| - ten tok przemian, to hodos katho, droga w dół od doskonałej formy ostoty świata do coraz bardziej od niej oddalonych form. Równocześnie się odbywa hodos ano, powrót ku formie doskonałej, ognistej. Wszystko więc ciągle w stanie przemiany, panta rei, a celem jej granicą jest ~~zupełnie~~ zupełne pochłonięcie wszystkiego przez ogień, całopalenie świata ekpyrosis. Potem znowu zaczyna się

III 22/5-08

http://rcin.org.pl/ifis/

proces stygnięcia, świat na nowo powstaje, palingenesis, apokatastasis Wszechświat więc jest właściwie łańcuchem nieskończonym następujących po sobie światów, powstających i ginących kolejno, a każdy następny jest dokładną kopią, powtórzeniem poprzedniego, gdyż całym tym procesem rządzi nieubłagane, niezmienne prawo, konieczność nieuchronne, fatum stoicum, ananke. - Ale Przypomina to naukę Nietzschego o wiecznym powrocie wszechrzeczy Ewige Wiederkehr der Dinge :| -|| Ale to dopiero jedna strona medalu. Jak u Heraklita, tak u Stoików ogień nie jest pojęty wyłącznie w znaczeniu zjawiska fizycznego. Ogień ten jest zarazem czynnikiem duchowym, jeśli tak możemy powiedzieć, czynnikiem działającym, czynnikiem rozumnym. Tak jak człowiek w sobie ma te dwie strony, czynną, duchową, rozumną, i bierną, cielesną, materyalną, tak też w całym świecie te dwie strony należy rozumieć. ~~Cały świat jest zarazem to pol~~ W człowieku duch jest to poioun, ciało to paschon, w świecie to co powyżej zmysły podpada jest to paschon, a ożywiający świat cały duch Boży jest to poioun. Niema ani istoty czysto duchowej, ani czysto cielesnej, wszystko jest ogniem-duchem, wszystko zarazem ogniem-ciałem i Bogiem-duchem. Więc Bóg nie jest istotą bezcielesną, lecz ogniem, ciałem jego jest świat, a Bóg jest duszą świata, psyche tou kosmou. Jest on pierwiast-

http://rcin.org.pl/ifis/

kiem czynnym, ożywiającym: Logos spermatikos. Rozum zapładniający. Więc pogląd pośredni poniekąd pomiędzy Arystotelesem i Platonem zwłaszcza a Atomizmem i epikureizmem. Arystoteles i Platon widzą w Bogu coś od świata zupełnie oddzielonego i różnego. Bóg jest najwyższą ideą, nzystą formą, bez domieszki cielesności. Tu właśnie Bóh istotą, obdarzoną ciałem. U atomistów naromiast wszy tko jest cielesne, materyalne, nawet dusza. ~~Tu zaś~~ U stoików podobnie jak u Heraklita nie mechanistyczne ~~materyalistyczne~~ pojmowanie świata, lecz panteistyczne, komsoteistyczne. Swiat cały jest zarazem istotą duchową i ~~materyalną~~ cielesną. Tak ja człowiek. Duchową stronę nazywamy Bogiem, duszą świata, materyalną ciałem świata. Swiat jest więc ~~sta~~ jakby wielka istota żyjąca, zoon, nazywają go wprost stoicy. A kieruje nim Bóg, dusza jego, która jest rozumna ~~logos~~, nous, która przewiduje pronoia, opatrzność wobec ludzi jest życzliwa, phialnthropos, eupoietikos anthropois; przenika ona cały świat jako rządzący nim pierwiastek logos tou pantos. Tylko niech nas to określeno nie skłaniają do pojmowania Boga stoickiego w duchu chrześciańskiego, gdyż po pierwsze Bóg ten nie jest pozaświatem, lecz w świecie, po drugie zaś wszystko, co działa ta dusza świata, jest determinowane według nieodmiennych praw, według porządku niezmiennego heimarmene, ananke. Więc mamy tu coś, co znowu przypomina nam Spinozę, Deus sive natura.

nie Bóg osobisty

http://rcin.org.pl/ifis/

Świat, będąc ciałem Boga, jest oczywiście istotą doskonałą. Ciałem doskonale zorganizowanem, totalion soma, piękne i harmonijne. I na odwrót, z doskonałości świata możemy wnosić o doskonałości duszy tego świata, możemy w ogóle wnosić, że rządzi nim rozum, opatrzność, a nie ślepy traf. |: stąd t. zw. dowód fizyko-teologiczny na istnienie Boga :|. We wszystkiem ten rozum widzimy, przenika on cały świat, tak jak dusza ludzka, pierwiastek życia ludzkiego przenika całe ciało człowieka. |: pyr technikon, noeron, pneuma pyroeides, diēkon di holou tou kosmou :| Zarzut, że w świecie istnieją choroby, nieszczęścia, zbrodnie, krzywdy cierpienia nie tylko nie jest argumentem kontra, lecz raczej za, albowiem tak jak w utworze muzycznym dysonans potrzebny dla piękności całości, jak w obrazie cień niezbędny dla harmonii obrazu, tak też i w świecie. Walka ~~Walka~~ z krzywdą, nieprawością, złem i cierpieniem męstwo, spokój ducha, rozwaga, rozum i wielki zaloty dopiero nabierają pełnej wartości wi w świetle jasnem stoją - więc zło potrzebne do dobra |: teodicea :| Zło jest w szczegółach, gdy odosobnione części świata i życia rozważamy, w całości zaś jest harmonia i piękność.

Chcąc wyjaśnić istotę świata, posługiwaliśmy się porówna-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

niem z człowiekiem. Teraz na odwrót zrozumiemy stanowisko człowieka w świecie, spoglądając na istotę świata. Człowiek ma się do Boga-świata, deus sive natura, jak iskra do płomienia, jak kropla wody do morza, do którego należy. Ciało nasze jest cząstką materyi skrzepłej i ciekłej, dusza nasza jest cząstką, tchnieniem lotno-ognistem |: pneuma enthermon :|. Ta dusza więc do ciała ludzkiego jak ów rozumem obdarzony ogień do wszechświata dostrzegalnego. Dusza jest ogniem, więc czemś cielesnem, gdyż wszystko, co istnieje, jest czemś cielesnem, i gdyby tak nie było, dusza i ciało nie mogłyby na siebie oddziaływać. Rzecz niecielesna na ciało działać nie może. Ale chociaż dusza jest materyalną jak ciało, przecież z całem niekoniecznie musi ginąć. Jest ona bowiem innym stanem skupienia, stanem, który może dłużej trwać, niż ciało, będące znowu w innym stanie skupienia. I tyle przynajmniej stoicy w sprawie nieśmiertelności twierdzić sobie pozwalają, że dusza mędrca nie z ciałem ginie. Ona bowiem w pełniejszej mierze jest zbliżona do stanu czysto ognistego ducha bożego. Ale choć nieśmiertelna, wieczną bezwzględnie nie jest. Ostatecznie, gdy hodos ano się skończy, i dusza stapia się w ostatecznym pożarze świata z wszechogniem, wraca do Boga, skąd znowu się wyła

http://rcin.org.pl/ifis/

nia w nowym okresie światowym. Widoc pod tym kątem widzenia jest ono znowu widzialne. Wróciwszy jak krople do morza, znowu z niego wychodzi.

Tak się mniej więcej przedstawia metafizyka i fizyka stoików, którzy jedno i drugie obejmują pod tytułem fizyka. Ale nie przez cały czas nauka ta bez zmiany istniała, dawszem, przechodziła różne koleje. Dla przykładu przytoczę, że n.p. średni stoicyzm, rodyjski, odrzuca naukę o ostatecznym pożarze świata i o identyczności następujących po sobie kolejno światów. Ale ta cała metafizyka i fizyka nie jest też istotnym rdzeniem filozofii stoickiej, który spoczywa w ich poglądzie na życie ludzkie i jego zadanie, więc w ich etyce. Idealizm etyczny bardzo wzniosły. Ten sam duch, który ożywił Sokratesa Platona, Antistenesa, duch moralny, który jako najwyższe zadanie człowieka stawia cnotę, dzielność, i to dla samej dzielności. Wyrażają to w formie jeszcze może bliższej naszym poglądom etycznym, każąc pełnić obowiązek dla obowiązku, dla żadnych innych względów ubocznych, tutecznych lub tamtecznych, lecz dla obowiązku. Coś, co przypomina wzniosłe pojmowanie tej sprawy u Kanta. Obowiązek i dzielność, cnota, oto najwyższe dobro i najwyższy cel człowieka. Wszystko inne, do czego ludzie zmierzają, albo obojętne, adiaphora, albo nawet

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

zło, nagannej, jeżeli stają się wyłącznym celem naszych dążeń. Tylko działność daje nam zadowolenie i szczęście, jeśli natężenie na nie staramy się być działnymi dla interesu, dla celów ubocznych. Działność nie polega na tylko zewnętrznem działaniu dobrem, |: to kathekon :|, lecz na stałej dyspozycyi, stałym kierunku myśli i pragnień |: heksis, ~~katho katorthome~~ :| I tylko jedna i niepodzielna jest działność: nie może ona być działnym w jednym kierunku, a okazywać brak działności lub przewrotność w innym. Działność jest wspólnem źródłem tego wszystkiego, co uważamy za zalety ludzkie: roztropność phronesis, męstwo andreia, umiarkowanie sophrosyne, sprawiedliwość dikaiosyne. Posiadać jedną z nich, zna czy tyle, co mieć je wszystkie, tylko w formie mniej może wystąpującej na zewnątrz; kto jednej z tych zalet nie ma ani śladu, nie może też mieć żadnej innej. Człowiek bowiem albo jest popędliwy spoudaios, albo nie rny, zły, phaulos, między cnotą a występkiem niema nic pośredniego. I chociaż w życiu potocznem zdaje się, że istnieją ludzie pośrednich typu, ani bardzo dobrzy, ani bardzo źli, lecz letni, przeciętni, w mierę dobrzy, w mierę źli, przecież w zasadzie tylko owe dwa typy istnieją: działni lub dobrzy i marni lub źli, występni. Człowiek mądry i działny,

98
29/5 IX

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

mędrzec cnotliwy, ho sophos, sam tylko jest szczęśliwy nad wszystko. Zna on tajniki przyrody i istotę bytu, zna innych i siebie samego, i dzięki temu nie podlega przesądom ani nieuzasadnionym wymaganiom społecznym. Czuje się prawdziwie wolnym i swobodnym, i nawet wobec praw państwa zajmuje stanowisko krytyczne, zdając sobie sprawę, co w nich jest rozumnego, co wynika z trafnego urządzenia, opartego na przenikającym wszystko logos, |: koinos logos, orthos logos :|, a co jest przemijającym pomysłom lub kaprysom. Ta wolność, to nie wyuzdanie lub anarchia, lecz wolność i swoboda wewnętrzna ducha, to jest stanowisko wyższości wobec świata i ludzi, Ni wywyższeni są lecz zrozumienie, a tem samem swobodne traktowanie tych rzeczy A zarazem ta wolność i swoboda polega też na niepodleganiu własnym kaprysom zachciankom i namiętnościom lecz i nad niemi mędrzec góruje, będąc panem siebie i mając się bi w garści zawsze kierując się w postępowaniu rozumem i rozwagą. O nim to powiada Horacy, że gdy wszystko się wali, impavidum ferient ruinae, o nim Cycero : nominem nisi sapientem vere beatum esse. Mędrzec stoicki w każdem położeniu życia ma wszystko jest przygotowany i wszystko znosi z pogodą i spokojnością ducha. Albowiem cokolwiekby się stało, wszystko jest wyrokiem prze-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

znaczenia, przyrody, świata, który, jak wiemy zarazem jest rozumem, opatrznością, Bogiem. Stąd ta najwyższa zasada stoickiego życia: secundum naturam vivere. Być w życiu swem w zgodzie z przyrodą, ze światem, z jego prawami, gdyż nie są rozumne. I dlatego to secundum naturam vivere jest równoznaczne z secundum rationem vivere, i znajdujemy też oba wyrażenia u stoików: kata physin zen, kata logon zen, akolouthos te physei zen, logikos zen.

Oto mniej więcej zasadnicze myśli stoicizmu. Myśli, które tworzą wspólne tło życiowe całego szeregu ludzi, szukających w ówczesnych stosunkach ogromnie skomplikowanych i zarazem pełnych gwałtownych starć i przewrotów linii wytycznej, a zarazem owego spokojnego refugium przed światem. Wszak ogromne polityczno-kulturalne przewroty wskutek powstania helenizmu, dlaj cesarstwa rzymskiego; dalej w tem cesarstwie wzmagał się ~~despotyzm i~~ dezpotyzm i nikt nie był życia swego pewien. Więc spokoju szukali, szczęścia niezależnego od zewn. warunków królestwa Bożego w sobie szukali, rezygnacyi pogodnej, nie sprzeciwiania się złemu, Cały szereg chrześciańskich wysów, i przynajmniej, jeżeli nie prawdziwem to możliwem jest podanie iż Seneca był zaprzyjaźniony z apostołem Pawłem, jak też godnym uwagi jest przypadek, iż Chryzippos i Paweł św. pochodzą, jeśli nie z jednego miasta |: Tarsos,:| to z jednego kraju.

ἀπάθεια

http://rcin.org.pl/ifis/

Nie wolno jednak zapominać, że obok rysów wspólnych jest niemało różnych pomiędzy stoicyzmem i chrześcijaństwem, zwłaszcza jednem trzeba pamiętać: stoicyzm był bądź co bądź wiarą i wyznaniem nielicznych wybranych, wykształconych, filozoficznie myślących ludzi, gdy tymczasem chrześcijaństwo do tłumu się zwracało, którym gardził stoik. Odi profanum volgus et arceo, jak mawiał Horacy. Pewnego rodzaju przeciwieństwa mimo licznych wspólnych tendencyi tworzy Epikureizm.

E p i k u r e i z m .

Twórcą Epikuros, współczesnu twórcy stoicyzmu. Ur. na wyspie Samos z rodziny, pochodzącej z Attyki, kształcił się filozoficznie na lektorze Demokryta, filozofie V. wieku przed Chrystusem, idumny był z tego, że u nikogo się filozofii nie uczył. Zresztą pomagał na Samos ojcu w nauczaniu elementarnym gdyż ojciec był nauczycielem elementarnem grammatodidaskalos, a także towarzyszył często matce swej, wykonywującej zawód kobiety chodzącej po domach i zamawiającej choroby ludzi i zwierząt. Patrząc się nato za młodu, może doznał poruszeń krytycznych wobec tych zabobonów, a sceptyczny k ytycyzm wzmógł się w nim gdy po wysłuchaniu kilku wykładów u jednego ze zwolenników Akademii na wyspie Samos więcej przykładał się do nauki [illegible] u jednego ze sceptyków tamtejszych, Nauzifhanesa, który mimo sceptycy

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

sam skłaniał się ku nauce Demokryta, więc autodydaktyzm Epikura nieco podejrzany. Sam Epikuros zaczął wykładać naprzód na wyspie i w mieście Mytilene, następnie w Lampsakos, a ostatecznie otworzył szkołę w Atenach |: 306 :|, gdzie nauczał do śmierci około 270. Szkoła w ogrodzie jego domu, |: horti Epicuri:| uczniowie nazywali się stąd ogrodowcami hoi apo ton kepon. - Pisał bardzo wiele około 300 ksiąg, ~~ale prać~~ znamy tytuły ich, n.p. przeciw megarikom, o kryteryum prawdy, |:czyli o kanonie :|, o świecie, peri physeos, o atomach i próżni, o bogach, o celu działania |: peri tou telous:|, o pobożności, o darach i wdzięczności itd. Zachowały się tylk : listy niektóre, dlaj ułamki, niedawno dopiro w Herculanum wygrzebane głównie z zieła peri pghyseos, oraz t. zw. kyriai doksai, krótkie zasady jego nayuki zestawione w aforyzmy, w zdania , które tworzyły jakby katechizm epikureizmu. O pismach autorów starożytni powiadają, że odznaczały się wprawdzie przystępnością, lcz pod względem stylowym były bardzo niedbałe.

Z innych epikurejczyków zasługują na krótką zmiankę jego bezpośredni uczeń Metrodorus z Lampsaku, autor wielu pism polemicznych, oraz kobieta, Leontion, hetera, znana w starożytności z szeregu dziełek, zwróconych w zręcznej polemice przeciw Teofrastowi, który wówczas stał na czele szkoł peripatetycznej. Na szczególną zaś uwagę zasługuje znowu pewien rzymski wyznawca epikurezimu, mianowicie Titus Lucretius Carus,

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

96-55 autor dzieła poetyckieg de rerum natura libri VI. Jedyna całkowita kodyfikacya epikuereizmu, która się naszych czasów dochowała. Pierwsze dwie księgi traktują o zasadach bytu, drugie dwie oczłowieku, więc i o duszyludzkiej, ostatnie dwie o wszechświecie i różnych godnych uwagi zjawiskach przyrody, swoją drogą zakończenia brak, Lukrecyusz umarł, nim dokończył. Poemat Lukrecyusza przyczynił się niemało do rozpowszechnienia epikureizmu w Rzymie. KtL pamięta Petroniusza z Quo vadis kto czytał Ostatnie dni Pompeii Bulwera, ten ma niezawodnie bardzo konkretny obraz życia i zasad rzymskich epikurejczyków Epikureizm najwardziej w Rzymie z trzech kierunków tej doby |: stoicyzmu, sceptycyzmu epikureizmu :rozpowszechniony i długo też trwał.

Co się tyczy nauki epikurejczyków, to i dla nich wiedza ma wartość o tyle, o ile wskazuje nam właściwy sposób życia. Wprost Wprost Epikuros określa filozofię jako energeia, logois kai dialogismois ton ton audaimona bion peripoiousa. Działalność dokonywująca życie szczęśliwie drogą pojęć i rozumowania. Rozróżnia podobnie jak stoicy trzy działy to kanonikon, physikon ethikon meros tes philosophias. Kanonikon, t.j. vnauka o kanonach, prawidłach, no mach myśleinai i poznawania. Kryteryum prawdy jasność, energeia, a ponieważ jasność przysługuje spostrzeżaniom aisthesis, więc ona ostatecznem kryteryum prawdy Spostrzeżenie ostatnią instancyą, gdy chodzi prawdę lub fałsz

http://rcin.org.pl/ifis/

Więc mamy tu niezawodny sensualizm i przez to także subjektywizm, całkiem jak o Demokryta i Atomistów, w których uczniami są epikurejczycy. - Co do fizyki |: metafizyki :| także za Atomistami idą, z jednym co prawda zboczeniem od nich. Mianowicie według atomistów świat cały w istocie swej składa się z atomów. Poza atomami nic nie istnieje, tylko proznia. Atomy to tak jak my dziś pojmujemy atomy. Cząstki już niepodzielne. |: Swoją drogą, że różnicy między atomem a drobiną nie robią, więc raczej może atomami zestawić z drobinami należy :| Mianowicie próżnia jako warunek ruchu, gdyż atomy, będąc niezniszczalnemi niezliczonemi, w ciągłym znajdują się w odwiecznym ruchu. Otóż według Demokryta, atomy te, znajdując się w ciągłym ruchu, poruszają się zrazu w próżni z góry w dół, przytem się grzebią powstaje ruch wiowy atomów, i w ten sposób skupiają się w różne przedmioty i rzeczy. Więc wszystko z atomów, które różnią się tylko wielkością, ciężarem, kształtem, ale są wszystkie materyalne, jednego zresztą rodzaju. Otóż Epikuros w tem się od tego poglądu różni, że przymmuje iż atomy padając z góry w dół, bez przyczynym czysto przypadkowo niejako od prostego kierunku padania zbaczały i w ten sposób ze sobą się zderzały i łącząc, skupiając się, wytworzyły wszystko co istnieje. -

~~Ten mat~~

V 576/908

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Pogląd ten jest całkiem konsekwentnie przeprowadzony w duchu materyalistycznym, albowiem i dusza składa się z atomów, tylko lżejszych, gładszych, okrągłych i dlatego będzie łatwo się poruszających, z atomów podobnych do tych, z których składa się ogień. Życie psychiczne jest tylko wypadkową owych atomów duszy, a zjawiska psychiczne nazywa Epikur zgodnie z poglądem Demokryta symptomata, symbebekota. Będąc co będzie przyjęciu czynnika przypadkowego w powstawaniu świata dopuszcza i w dalszych konsekwencyach przyjęcie indeterminizmu, t.j. wolnej woli, więc woli takiej, która nie podlega niezłamanemu prawu przyczynowości. Pod tym więc względem taki atomizm materyalistyczny Demokryta Epikura różni się od atomizmu materyalizmu dzisiejszego: Primo powiem dualizm, o ile duszę obok ciała uznaje, secundo: Nie mechanistyczny determinizm. - A jeszcze jedna różnica, mianowicie, o ile chodzi o istnienie Bogów. Dzisiejszy materyalizm jest zarazem ateistyczny. Bogowie są, powiada Epikuros, ale Bogowie, wszak oni nie dla nas! Są to istoty doskonałe w swoim rodzaju bezwzględnie szczęśliwe, które sobie same całkiem wystarczają, ani ludzi ani świata nie potrzebują do szczęścia, -więc na co by trudziły się tworzeniem świata i jego rządami? Dla kogoby

http://rcin.org.pl/ifis/

wreszcie świat mieli tworzyć? Dlatych kilku mędrych ludzi, tych niewielu filozofów? Nie opłacałoby się. A jeśliby mieli tworzyć świat dla owych głupich, złych, to dopieroby świadczyło o wcale nie szlachetnem usposobieniu N Bogów. Jednem słowem, Bogowie świata nie stworzyli. Wystarczy zważyć, jak ten świat wygląda, by przekonać się, że on nie mógłby być dziełem istot tak doskonałych, jakiemi są Bogowie. Pustynie, moczary, burze i zawieruchy, dzikie zwierzęta, jadowite węże, śmierć przedwczesna tylu pożytecznych ludzi - czy to nie świadczy, że on tworzeni, ani opiekunami świata Bogowie być nie mogą? Wszystko powstało z wiecznych atomów, dlaczego i po co, tego nikt nie wie. O celu świata i rozwijającego się na nim życia nie ma co mówić ani rozmyślać, gdyż to wszystko celu nie ma. Bogowie nie wpływają w żadnem względzie na ukształtowanie się stosunków na ziemi; mieszkają w zaświatach lub międzyświatach, intermundia, żyją w stanie błogiej szczęśliwości, w spokoju zupełnem, o ile ludzi się nie troszczą. Więc też wszelkie praktyki, zmierzające do przypodobania się Bogom, do ich pozyskania sobie, do odwrócenia ich gniewu, to wszystko sensu nie ma. Ani magia, ani wyrocznie, ani cuda, ani modlitwy, ani ofiary podstawy realnej nie mają.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

I tak samo, jak Bogowie o nas się nie troszczą, i my nie mamy się co troszczyć o Bogów. I jak nie o Bogów, tak trzeba o to, co będzie z nami po śmierci. Bo śmierci bowiem z nami być nie będzie nigdy, bo nas nie będzie. Dusza jest kupką atomów, więc jak ciało, i ona w śmierci ginie. Już za życia widzimy, że dusza dzieli na każdym kroku losy ciała, n.p. w omdleniu, wskutek ran, zadanych ciału, dusza także doznaje uszkodzenia, widzimy zresztą, że wraz z ciałem dusza się rozwija i wraz z ciałem znowu ku upadkowi się chyli- a najwyraźniej widać to wobec zbliżającej się śmierci, gdyż wtedy dusza nie uchodzi stopniowo z całego ciała w jakąś jego część, by tą drogą ostatecznie ciało opuścić, lecz zanika, zamiera. Gdyby śmiercią, jak chce Platon, była wyswobodzeniem duszy z więzienia, którym jest ciało, człowiek zamiast obawiać się śmierci i na nią narzekać, cieszyłby się na nią i ją. Jeśli się zaś śmierci obawiamy, to właściwie nie śmierci się boimy, lecz ulegamy owemu błędowi w myśleniu: Mianowicie, mieszamy ze sobą myśl o śmierci z myślą o życiu, przyjmując, że człowiek umarły, więc już nie istniejący, czuje to swoje unicestwienie. Wyobrażamy sobie, że po śmierci człowiek ma jakowąś świadomość tego, jak płomienie go pożerają albo robaki toczą, a to przecież jest absurd. Powinniśmy sobie jasno zdać

http://rcin.org.pl/ifis/

z istotnego stany rzeczy. Trzeba śmierć i życie także w myśl ach ściśle rozdzielić, rozróżnić. A wtedy powiemy sobie: śmierć nie jest żadnem złem, nie jest złem dla umarłego, gdyż ten niema świadomości swego nie-życia; nie jest dla żyjącego, bo żyjącego śmierć przecież nie chwycił jeszcze w swe objęcia, jeszcze mu nic nie zrobiła. Jak długo my jesteśmy, niema śmierci, a gdy jest śmierć, niema nas. Więc niepodobna, byśmy zetknęli się oko w oko ze śmiercią, niepotrzebnie drżymy strachu przed dotknięciem jej przejrzystych, lodowatych dłoni, gdy ż skoro śmierci jest, niema nas, a jak długo jesteśmy, niema śmierci.

Odsunąwszy oddziaływanie wzajemne Bogów i ludzi, odsunąwszu zetknięcie się człowieka ze śmiercią, człowiek może osiągnąć się zupełnym spokojem ducha, ataraksia i podążać za swym właściwym celem. A celem tym jest szczęśliwość. Droga do tego celu, właściwa, jego istota jest przyjemność. Ale nie przyjemność przemijająca, polegająca na jakiemś chwilowem używaniu, hedone en kinesei, lecz trwała przyjemność, hedone katastematiko, zadowolenie stałe, spokojnej błogości i niewzruszonego czucia się dobrze. Wobec tego ten przyjemności duchowe, które czerpiemy z umysłowych źródeł, mają więcej wartości od cielesnych.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Przyjemności zmysłowe są bowiem przemijające, chwilowe, tak jak wrażenia zmysłowe, które ich dostarczają. Przyjemności umysłowe natomiast mają większą trwałość, [illegible] nie grożą nam nastąpstwami przykremi, które często idą za zmysłowemi przyjemnościami. To też, używając przyjemności zmysłowe, których Epikureizm bynajmniej nie wyklucza całkowicie, trzeba unikać przesady, rozpasania, zupełnego tonięcia w nich. Wszak wtedy niezawodnie doprowadzą, jeśli już nie do czegoś innego, to do wyczerpania, przesytu, a stan ten jest daleki od stanu przyjemnego, przeciwnie, rodzi przykrość. A tej przecież trzeba za wszelką cenę unikać. Swoją drogą, nie wszystkie przykrości są czemś złem- owszem, o ile mogą nas w większej jeszcze uwolnić, albo przysporzyć nam przyjemności, jaką jest n.p. zdrowie, im trzeba przykrości z pogodą ducha przyjmować. Więc np operacye itd. Zatem dobrze trzeba zawsze obliczyć okoliczności i siebie, by czuć się jaknajlepiej, jaknajbardziej zadowolonym, a zdolność taką do umiejętnego postępowania, prowadzącego do stałego zadowolenia, to właśnie działność. Działność sama nie jest najwyższem dobrem, summum bonum, bo ono jest środkiem jedynym do niego, a najwyższem dobrem zadowolenie, szczęśliwość.

Ouk estin hodos zon aneu tou phronimos kai kalos kai dikaios.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Oto główne rysy etyki epikurejskiej, która zarówno tem, że odpowiada skłonnościom większości ludzi jako tako oświeconych, że opiera się na bardzo prostej podstawie teoretycznej, że zwłaszcza ma bardzo wyraźną tendencyę i zdolność ułatwiania człowiekowi życia, bardzo się rozpowszechniła, zwłaszcza w Rzymie, dzięki też Lukrecyuszowi. Pomponiusz Attecus, Cezar, Horacy, Pliniusz młodszy, oto kilka nazwisk, wyznawców. Za cezarów rzymskich tak samo jak stoicyzm także epikureizm w związku pozostawał z stosunkami politycznemi. Stoicyzm skupiał w sobie opozycyę republikańską, epikureizm zwolenników cezaryzmy. Wszak żyjąc pod cezarami spokojnie, oddając się pod tą potężną opieką spokojnemu używaniu dóbr życiowych, nie mieszając się do polityki, która do zadowolenia mało się przyczynia, epikurejszczycy byli elementem spokojnym, poniekąd podtrzymującym państwo. To też liczne są dowody i ślady szczególnej opieki, którą cezarowie epikureizm otaczali - wspomniałem o tem że nawet Marek Aureliusz musiał się nim specyalnie opiekować. Tak więc nietylko filozoficzne, lecz także poniekąd polityczne przeciwieństwo istniało między epikureizmem a stoicyzmem a toicy, perypatetycy i akademicy z zazdrością spoglądali na szczególne względy, którymi epikureizm się cieszył u możnowładców rzymskich. - Jeśli chcemy te przeciwieństwa filozoficzne

http://rcin.org.pl/ifis/

krótko sformułować, powiemy: Stoicyzm żąda od człowieka zupełnego panowania nad wszelkiemi pożądaniami, nad wszelkiemi instynktami i popędami. Epikureizm zadowala się rozumnem ich kierowaniem. Stoicyzm ma charakter uniwersalnie tyczny, t.j. żąda posłuchu dla pewnych obowiązujących powszechnie norm etycznych, gdy tymczasem epikureizm pozwala każdemu urządzać sobie życie, jak mu się podoba, dając mu za rog przestróg, celem ułatwienia mu urządzenia sobie życia przyjemnego. Stoicyzm ma w sobie charakter etyki negatywnej, t.j. wskazuje sposoby chronienia się, usuwania się od wszelkich burz życiowych od wszystkiego, co może nam życie czynić jeszcze cięższem, niż ono jest; epikureizm ma charakter pozytywny, uczące, co robić by człowiekowi dobrze było na świecie. Stoicyzm: rozumem kierowana wola, u epikurejczyków rozumem kierowane odczuwanie. Dla wyczerpania tych przeciwstawień trzeba jeszcze uwzględnić metafizykę ich: u stoików pantheizm, zbliżający się czasem do wiary w osobistego boga, u Epikurejczyków właściwie praktyczny ateizm. Tam determinizm, tu indeterminizm, tam wzrok w zaświaty zwrócony po części, tu tylko na ziemię ograniczony. Stoicyzm wszystko bierze bardzo poważnie, epikureizm lekko. - Mimo tych przeciwieństw w praktyce nie brak punktów stycznych także. Mianowicie to: Jedni i drudzy zalecają spokój

VI. 12/6 08

http://rcin.org.pl/ifis/

du cha, apatheia, atarksia, dający się uzyskać hegemonię rozumu nad wszelkiem działaniem ludzkiem. Jedni i drudzy jedni w mniejszym, drudzy w większym stopniu tem samem wnoszą pewne uszlachetnienie w życie, przeciwstawiając ślepemu, bezmyślnemu życiu z dnia na dzień planowe kształtowanie życia. Tem się tłumaczy, że u takiego n.p. Horacego, który w gruncie rzeczy był epikurejszykiem, spotykamy też zwroty, mogące być wyrazem stoicyzmu. Pamiętać też należy, że różnemi drogami krocząc stoicyzm i epikureizm wspólnie przygotowywały grunt pod przyjęcie się chrześcijaństwa, stoicyzm swym religijnem zabarwieniem, epikureizm swym ateizmem burząc resztki politezmu. Dość że tak samo, jak błędnie pojmuje się często epikureizm, wiążąc w nim wyłącznie ewanielę zmysłowego używania, tak samo nie prosty jest problemat ich wzajemnego stosunku. Nie ulega bowiem żadnej kwestyi, że i u wśród stoików, i wśród epikurejczyków nie brak postaci niezmiernie sympatycznych, szacunku godnych. Na wszelki wypadek z punktu widzenia historycznego nie zasługują epikurejczycy na tę poardę, którą późniejsze wieki często się po nich odnoszą. Co pogardy godne, to jednostronne karykatury epikureizmu, skrajne hedonizmy — ale tak samo jednostronna karykatura stoicyzmu, tj. skrajny cynizm.

http://rcin.org.pl/ifis/

S c e p t y c y z m .

|: Weber :| Platon i Arystoteles, idąc za wskazaniem Sokratesa nie wątpili na chwilę, że umysło ludzki zdolny jest poznać prawdę i przeniknąć istotę rzeczy i świata. Tego samego zdania byli Stoicy, chociaż nie przypisywali widzy tak pierwszorzędnego w filozofii miejsca jak tamci. Epikurejczycy jeszcze bardziej się od Platona i Arystotelesa oddalili, uznając jedynie subjektywne bardziej kryteryum wiedzy, ale tylko w teoryi, w swej praktyce bowiem i oni wygłaszali twierdzenia o istocie świata i stanowisku w nim człowieka. Tak oni, jak stoicy uważali poznanie istoty świata za środek niezbędny do szczęścia ludzkiego, stoicy, bo wiedza daje nam poznać, że światem rządzi rozum według praw nieodmiennych, któremu trzeba się w spokoju ducha poddać, epikurejczycy, bo wiedza uwalnia nas od wszystkich przesądów ~~etc.~~ etc., które nam odbierają spokój. Ale tak, jak stoicyzm odnowił tradycye Heraklita i cyników, epikureizm tradycye demokryta i hedoników, odżył teraz także kierunek, który pokrewny pod pewnym względem demokrytowi i jego teoryi widzy, w epikureizmie tylko w teoryi znalazł wyraz połowiczny, mianowicie kierunek sceptyczny. Pod tym względem

http://rcin.org.pl/ifis/

σκέπτομαι
considerationes
quaesitores
ζητήτορες

mianowicie sofiści poszli dalej i subjektywność wiedzy wyznawali w sposób zupełnie konsekwentny, a to musiało doprowadzić do sceptycyzmu, t.j. do zwątpienia o zdolności rozumu ludzkiego do osiągnięcia jakiejkolwiek wiedzy. Stanowisko to zajął Pyrrho z Elidy w Peloponezie, ur. ok. 370, więc starszy, ale współczesny Zenonowi i Epikurowi, młodszy od Arystotelesa. Rzecz godna uwagi, że ten Pyrrho, o którego życiu mało tiemy- tyle tylko, że będąc w zażyłości z jednym z członków świty Aleksandra Wielkiego, odbył w jego towarzystwie wyprawę do Indyi, otóż że ten Pyrrho jako ostateczny cel mędrca stawiał tak samo jak Epikurejczycy ataraksia, więc i do stoików się zbliżał w tej mierze. Ale zupełnie inną od tamtych drogę wskazywał. Tego spokoju ducha nie może nam dać wiedza, pogląd jakiś na świat i stanowisko w nim człowieka. Albowiem wiedzy takiej i poglądu, który byłby bardziej od innych uprawniony, niema. Wszak, powiada, niema dwuch szkół filozoficznych, któreby w zgodzie ze sobą były. A wskutek tego zajmownie się kwestyami tego rodzaju zamiast dać nam spokój, i pogodę ducha, wtrąca nas w niepokój i i przyprawia nas o rozterkę. Więc na nic się nie zda zagłębianie się w problemata filozoficzne, skoro to zgłębianie się rodzi tylko mnogie spory i wątpliwości; do żadnego to celu nie prowadzi, gdyż każdemu twierdzeniu

http://rcin.org.pl/ifis/

mości z równem prawem przeciwstawić twierdzenie przeciwne: ~~eine~~ antilogia, antithesis ton logon. To też dalej twierdzi, że istota rzeczy jest nieuchwytna, w przeciwieństwie jakoby do phantasia kataleptike stoików wyznaje tak zwaną akatalepsia. Stąd też mędrzec unika wszelkich twierdzeń, wstrzymuje się od wydawania sądu a ten stan umysłu zwie się epoche, wstrzymywanie się. Unika też wszelkich dyskusyi filozoficznych, jako zupełnie bezcelowych, a nawet szkodliwych, gdyż niepokojących. Tym stanem różni się od dogmatyków, którzy wierzą niezachwianie w możność poznania wszystkiego, i od sofistów, którzy zaprzeczają wszelkiej wiedzy. - Więc tu ten kierunek, nawiązujący do sofistów, idzi dalej od nich, gdyż całkiem skrajnie wysnuwa jego konsekwencye. - Pyrrhon nie zostawił żadnych pism, dlatego też niepodobna dojść pewności, czy te poglądy tu przedstawione w tej formie są jego umysłową własnością, czy też później mu zostały w usta włożone. Posiadamy natomiast ułamki dzieła jednego z uczniów Pyrrhona, mianowicie Timona z Phlius, który żyjąc około roku 300, napisał , choć sam był z zawodu lekarzem, rzecz filozoficzną, i to wierszem. Mianowicie t. zw. silloi, t. j. wiersze wyszydzające, rodzaj satyry. Wyszydza zaś w tych wierszach dogmatycznych filozofów. Uwydatnia w tem dziele sprzeczności, w które wysnuwają pomiędzy

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

filozofami greckiemi, począwszy od Talesa a skończywszy na jemu współczesnych. Łaskę w jego oczach znajduje tylko Ksenofanes, twórca szkoły eleackiej, która, jak wiadomo, odrzucała u pełne świadectwo zmysłów i wzniosła się do bardzo abstrakcyjnego pojmowania świata, oraz oczywiście sam Pyrrhon. Mimo to Przeciwko twierdzeniu, jakoby wiedza dochodziła do skutku przez współdziałanie zmysłów i rozumu kieruje wiersza synelthen Attagas te kai Noumenios |: były to nazwiska dwuch sławnych na cały świat grecki orzustów :|. Od niego pochodzi też wyraz isosthenia ton logon, równosilność racyi, gdyż twierdził, że racye, przemawiające za i przeciw pewnemu, każdemu twierdzeniu, są jednakowo silne, jednakowo wiele warte. Cała jego nauka da się streścić w trzech zdaniach: 1. Filozofiwe dogmatyczni nie są w stanie uzasadnić swego założenia, więc założenia te są całkiem dowolne. 2. Niepodobna mieć wiedzę przedmiotową o jakiejkolwiek rzeczy, wiemy bowiem tylko, czem nam się rzecz wydaje, jak nam się przedstawia, lecz nie wiemy, czem ona w istocie swej jest. 3. Aby osiągnąć szczęście, trzeba zrzec się wszelkich spekulacyi filozoficznych, w życiu swem żyć tak jak nam wskazują nasze przyrodzone skłonności, nie troszcząc się ani o wyjaśnienie ich ani o uzasadnienie. - Tak więc Pyrrh i jego szkoła na pierwszem miejscu postawili problemat wiedzy

http://rcin.org.pl/ifis/

Powtórzyło się to, co już uprzednio zaszło w rozwoju filozofii greckiej, mianowicie za sofistów i Sokratesa. Ale ten problemat ten, pruszony przez sofistów, doczekał się afirmatywnego rozwiązania przez Sokratesa i dał tym sposobem początek wspaniałej twórczości na polu władzy filozoficznej. Teraz zaś problemat ra wiązany został w duchu negatywnym i dlatego nie dziwnego, że stoją na czele okresu upadku czystej władzy filozoficznej. - Pyrrho i jego szkoła bezpośrednia, to dopiero krok pierwszy; nazywa się ją starszym skeptycyzmem. Po tej starszej szkole sceptycyzmu następuje średnia, rozgrywająca się w murach akademii platońskiej. pchnięcej na tory sceptycyzmu. Akademia, szkoła filozoficzna przez Platona stworzona istniała dalej zrazu dosyć w duchu swego założyciela. Po nim na jej czele stali: Speusippos, dalej Ksenokrates, dalej Polemon z współudziałem Krantora i Krates. Oni dalej prowadzili badania zagadnień przez Platona rozpoczęte, zajmowali się kwestyą idei, łączyli tą teoryę w myśl póź iejszych dzieł Platona z pitagorejską teoryą liczb, rozpatrywali zagadnienia w związku z tem astronomiczne, a obszerne miejsce dawali też rozważaniom etycznym. Okres ich działalności obejmuje się zwykle nazwą akademii starszej. Po Kratesie okres drugi akademii akademia średnia. I w niej właśnie znalazł wyraz kierunek

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

sceptycyzm. Jak to wytłumaczyć? Dwie przyczyny się na to złożyły: Po pierwsze opozycya przeciw stoicyzmowi. Ich kryteryum prawdy wydało się wyznawcom nauki platońskiej czemś niesłychanie powierzchownem, więc zwalczali je, ale tem samem musieli w ogóle zająć się kwestyą kryteryum prawdy i natrafili na liczne w tej mierze wątpliwości. Tak więc opozycya przeciw stoicyzmowi wywarła wpływ destrukcyjny na sam platonizm w akademii reprezentowany. Podrugie zaś pamiętać trzeba, że ostatecznie pewne zarodki sceptycyzmy tkwiły w Sokratyzmie i Platonizmie, przywalone kierunkiem przeciwnym, ale wylazły one na jaw, skoro zewnętrzne okoliczności temu sprzyjały. Mianowicie Sokrates 1) był przeciwny wszelkiej metafizycyi, 2) osobie ironicznie co prawda mawiał, że wie tylko tyle, i nic nie wie, a Platon, który wskazywał na preeksyztencyę dusz jako podstawę wiedzy, niedowierzał zmysłom, także mógł dać powód do powątpiewania o własnych siłach rozumu ludzkiego. Więc nic dziwnego, że mamy w akademii w owym czasie, t.j. około roku 300, sceptyków.

w pierwszej ćwierci wieku III przed Chr.

VII, 26/VI 08 (Wykład 19/6 odpadł [illegible])

Arkesilaos,× z miasta Pitane w Eolii, mniej więcej 318-244. Oczywiście, będąc głową akademii, nie od razu mógł wystąpić przeciw platonizmowi, więc może też i prawdą jest, co o nim powiadają, że jego sceptycyzm miał znaczenie więcej metodyczne.

× albo Arkesilas

http://rcin.org.pl/ifis/

Miał on wprowadzać w akademię specyalne dyskusye, by zaostrzyć zmysł krytyczny swych uczniów, a w tych dyskusyach bronił kolejno poglądów przeciwnych: protos eis hekateron epecheiresen. powiadą o nim Diog. Laert. ~~Ale przytem~~ Twierdził dalej, że nietylko nic nie wie, ale że nawet tego, iż nic nie wie, na pewno nie wie. ~~Wszelako miał~~ Nie brakło mu jednak twierdzeń stanowczych ~~poglądów pozytywnych~~: primo uważał całą teoryę poznania stoików za rzecz z gruntu chybioną, a po drugie miał uczniom dostatecznie przygotowanym filozoficznie wykładać filozofię platońską z szczególnym naciskiem na jej stronę etyczną, przyczem nawet zbliżał się dosyć do stoików. Chcąc sobie zdać sprawę z tej osobistości może najlepiej iść za Cyceronem, który powiada: Haec in philosophia ratio contra omnia disserendi nullamque rem aperte judicandi profecta a Socrate, repetita ab Arcesila confirmata a Carneade usque ad nostram viguit aetatem. A zatem byłby Arkesialos Sokratykiem, ćwiczącym umysły, ~~sma~~ sam dogmatycznie nic nie twierdzącym. To wydaje się dość prawdopodobnem, zwłaszcza, gdy słyszymy, że w etyce poglądy stoickie były mu bliskie. Wszak te znowu z Sokratesem dość w zgodzie.

Wspomniany przed chwilą Karneades pochodził z Cyreny, 214-129 wspomnieliśmy o nim jako o członku poselstwa, które Ateńczycy 155 a. Chr. wyprawiali do Rzymu. Miał tam dwie mowy, jednego

http://rcin.org.pl/ifis/

dnia w obronie sprawiedliwości, drugiego przeciw sprawiedliwości, wykazując niemożność jej zasadowania na polityce rzymskiej która musiałaby zwrócić wszystkim ludom, co im zabrała. I on zwalczał stoików zawzięcie, żył niejako z tej polemiki, tak i mawiał: gdyby nie było Chryzippa, nie byłoby mnie. Wykazywał wszędzie trudności i sprzeczności, zwłaszcza w stoickiej teologoo: Bóg nie może być duszą świata, gdyż jako dusza ma czucie, a ponieważ czucie jest heteroiosis, modyfikacyą jej, przeto Bóg, mając czucie, musiałby ulegać zmianom, a tem samem mógłby się i na gorsze zmienić. Podobnie: Bóg albo dobry, albo nie. Jeśli dobry, to dlatego, że kieruje się zasadami dobra jako najwyższemi zasadami, a wtedy nie jest istotą najwyższą. Jeśli zaś nie jest dobry, to byłby gorszy od człowieka. Albo Bóg albo cielesną albo niecielesną istotą. Jeśli pierwsze, nie jest istotą wieczną. Jeśli drugie, pozbawiony czucia. I w kółko zarzucał stoikom sprzeczności. - Nie był jednak tak skrajnym nihilistą w teoryi poznania, jak Arkesilaos. Widział i uznawał, że człowiek żyje i działać musi, i że w działaniu potrzeba mu pewnych przekonań. Ale właśnie pewności niema, jest tylko prawdopodobieństwo: to pithanon. pithanotes. Odróżnia nawet stopnie prawdopodobieństwa, których przyjmuje trzy: 1. Albo poglądy są same w sobie prawdopodobne, albo 2.

08

VIII, 3/7

Wykład poprzedni był [illegible]

podpisywani - i [illegible]

http://rcin.org.pl/ifis/

z. są prawdopodobne, gdy je zestawia się z innemi, nie widzimy między niemi sprzeczności |: coś z prawdy logicznej tu nie przeczuwano :| albo 3. prawdopodobne w zestawieniu z innemi a zarazem uzasadnione. - Otóż trzeba przyznać człowiekowi zdolność poznania prawdopodobnego, gdyż inaczej nie mógłby działać. To stanowisko pani kad umotywowane w przeciwieństwie z nihilizmem sceptycznym jeszcze się w innym kierunku objawiło. Mianowicie Karneades występuje także przeciw stoickim dowodom, mającym uzasadnić wiarę w Boga. Ale Twierdzenia, twierdzące te dowody, uważa za mylne, prowadzące do sprzeczności. Ale mimo to nie zarzuca wiary w Boga, uważając owszem za coś dla człowieka pożytecznego. - W - W Karneadesie sceptycyzm akademicki miał swego najwybitniejszego przedstawiciela. Pod jego auspicjami sceptycyzm w akademii ustąpił znowu miejsce kierunkom bardziej dogmatycznym pozytywnym, ale eklektycznym. Ovejmuje się ten kierunek nową nowszej akademii. Należą tu n.p. Filon z Larissy + i Antiochus z Askalon, obaj działający w pierwszej połowie pierwszego wieku a. Chr. Ten eklektycyzm z czasem spajał poglądy stoickie i sceptyczne, platońskie i arystotelesowe, tak, jak to widzimy w pismach Cycerona, uczni

http://rcin.org.pl/ifis/

tej młodszej lub nowszej akademii, który słuchał w Rzymie wykładów Ar Filona, w Grecyi zaś ~~Askalona~~ Antiocha, no i, jak to już powiedzieliśmy, także Posidoniusza z Apamei. Sceptycyzm zaś, nawiązując znowu bardziej do Pyrrhona i Timona, znowu w kierunku radykalniejszym się przeobraził, rozwinął się w kierunku, zwanym sceptycyzmem młodszym, nowszym, a tu jego głównym reprezentantem jest :

Ainesidemos, Enezydem. Pochodzi z Knossos na Krecie, żyje i działa w pierwszej połowie pierwszego wieku e. Chr. e miejscem działalności Aleksandrya. Inicyuje on nie tylko chronologicznie od poprzedniego odgraniczony kierunek sceptycyzmu, lecz także rzeczowo odmienny. Pod zadnie y bezpośredni sceptycyści walczyli argumentami, czerpanemi z dialektyki: wykrywali sprzeczności w wywodach różnych filozofów, zwłaszcza stoików. Sceptycyzm inaugurowany przez Enezydema jako punkt oparcia obiera sobie fakty empiryczne, rozważając właściwości natury ludzkiej i poznania ludzkiego. Enezydem zestawia pobudki, które każą mu nie dowierzać poznaniu ludzkiemu, a pobudki te jak zapewne, czerpie z nauki Pyrrhona, do którego znowu się wiązuje. Nazwał też swe dzieło Pyrrhoneion logon okto biblia.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

i twierdzi, że przytoczone przezniego w tem dziele pobudki lub sposoby uzasadniania sceptycyzmy tropoi e topoi epoches u starszych sceptyków para tois archaistérois skeptikois były tradycyjnem już mieniem szkoły. Faktem jest, że owe sposoby uzasadnienia sceptycyzmu przypominają w znacznej mierze jeszcze dawniejszyh od Pyrrhona filozofów, mianowicie Demokryta i sofistów. Oto one: I. Różność organizacyi istot, obdarzonych czuciem stąd różność czuć, często przeciwieństwo czuć, wywołanych temi samemi podnietami. Jak cierpiący na żółtaczkę wszystko widzi żółtem, tak też być może, że pewne istoty widzą to samo żółte, co my widzimy inaczej. II. Różność organizacyi istot ludzkich. Gdyby jej nie było, tej różnorodności, gdybyśmy ludzie wszystko wszyscy w jednakowy sposób spostrzegali, mielibyśmy też te same pojęcia poglądy, skłonności, pragnienia. Ale tak nie jest, więc trzeba przyjąć, że już w spostrzeżeniach, a dalej w czuciach zachodzą różnice. III. Rozbieżność wrażeń, w tej samej jednostce, gdy od różnych pochodzą zmysłów. Ten sam przedmiot daje niezgodne wrażenia według zmysłów różnych, . Obraz miły dla wzroku, niemiły dla dotyku. Ptak, dla oka miły, dla słuchu przykry. Nasuwa się tu jeszcze inna trudność. Mianowicie: Kaź-

Kij w wodę zanurzony

http://rcin.org.pl/ifis/

darzecz, n.p. jabłko, przedstawia nam się jako coś złożonego z różnych cech kształt, barwa, smak etc. Dwa przypuszczenia są tu możliwe: Albo owoc jest w istocie swej czemś prostem, co nie ma ani tego koloru, ani tego smaku itd, lecz stosownie do zmysłów, naktóre działa, wywołuje wrażenie różne. Albo: Jabłko jest istotnie złożone. A wtedy możliwą rzeczą, iż posiada jeszcze znacznie więcej cech, dla spostrzeżenia których brak nam zmysłów. Więc w pierwszym wypadku bierzemy coś prostego za coś złożonego, w drugim coś bardziej złożonego za coś mniej złożonego. IV. Rodzaj wrażeń naszych zależy od okoliczności, w których się znajdujemy. Inaczej przedstawiają nam się rzeczy, gdyśmy świeżi, wypoczęci, inaczej w znużeniu, inaczej za młodu, inaczej w starości, inaczej w stanie zdrowia, inaczej w chorobie. V. Według położenia rzeczy także różne odbieramy wrażenia. Chodzi tu o złudzenia wzrokowe. Statek jadący w dali wydaje się nieruchomym, ogień w dzień przestaje świecić, słoń wielki z blizka, mały z oddalenia, więc w ogóle widzimy rzeczy, jakiemi są w pewnem oddaleniu, lecz nie widzimy, jakiemi są na prawdę. VI. Żadne wrażenie nie jest czyste, niezamącone. Do każdego przyczepiają rzeczy bądź od nas samych, bądź od otoczenia pochodzące. Ciało jakieś lżej-

http://rcin.org.pl/ifis/

szo w wodzie, niż w powietrzu, dźwięk jakiś brzmi inaczej w czystem powietrzu górskiem, inaczej w gęstem powietrzu miasta w nizinie położonego, - to domieszki zewnętrzne. Ale i w nas samych tkwią warunki, dzięki którym obce domieszki do wrażeń się dostają: Oko nienormalne zmienia barwę przedmiotu, zaciera jego kontury . A ni tylko zmysły, ciało nasze tu może działać, lecz także umysł: wszak umysł przyjmując wrażenia, przekształca, interpretuje je. VII. Cechy tworów zmieniają się według tego, czy bierze jakąś całość, czy też jakąś część. Róg kozy czarny, a połamany, kawałki biały, szary. Wino w wielkiej ilości osłabia, w małej wzmacnia. Truciznę zabijają w wielkich dawkach, w małych leczą. VIII. Spostrzegamy zawsze tylko stosunki między rzeczami i to, co nam się tak lub tak przedstawia. Nigdy zaś samych rzeczy nie spostrzegamy, ani też nie wiemy jak one wyglądają same w sobie, bez względu na inne i na nas samych rozważane. |: Ten tropos, jak już w starożytności zauważono, jest jakby zebraniem tamtych wszystkich :|. IX. Inne wrażenia odbieramy według tego, czy się coś spostrzegamy często, czy rzadko. Słońce, które jest dla nas czemś bardzo zwykłem, nie robi na nas wrażenia, czyli to natomiast komety, który jest czemś niezwykłem. W ogóle

http://rcin.org.pl/ifis/

gólę cenimy rzeczy rzadkie, lekceważymy rzeczy ~~rzadkie~~ potoczne, a o-
ciąż rzeczrzadka może w istocie być znacznie mniej wartą od
rzeczy często spotykanej. – X. Ostatni tropos wzięty z rozwa-
żenie wpłuywu wychowania, obyczajów etc na nasze poglądy. Dla
żyda, wychowanego w czci dla Jehowy, Jowisz jest bożkiem,
dla Greka natomiast Jehowa jest bożkiem. I tak dalej, co kraj
to obyczaj, co do zakazów spożywania pewnych potraw. Więc nie
podobna ani wiedzieć, czego Bóg się na prawdę domaga, ani też
czego czynić nie wolno, niepodobna nawet wiedzieć, jaki jest
sam Bóg. To wszystko zależy od kraju, poglądów, zwyczajów itd.
– Nie ograniczył się Enezydem do sformułowania tych tropwów,
przeciwnie, późniejsi przytaczają nam także szereg argumenta-
cyi, mających dowieść, ~~że w ogóle dowodzenie logiczne nie pro-~~
~~wad~~ że pojęcie przyczyny, którem się nauka tak ustawicznie
posługuje, nie ma żadnej racyi bytu, że mu nic realnego nie
odpowiada, lecz że my tylko wkładamy związek przyczynowy mię-
dzy zjawiska. Więc coś zupełnie podobnego, jak u Humea. Tych
argumentów przeciw pojęciu przyczyny jest więcej, dla przy-
kładu przytoczę:. Przyczynowość jest stosunkiem, przyczyna
jest coś zawsze tylko w stosunku do czegoś innego. Ale coś,
co jest czemś tylko w stosunku do czegoś innego, ~~nie~~

IX 10/7 908

http://rcin.org.pl/ifis/

samo istnienie niema, ouk hyparchei, lecz w myśli tylko bywa dodano: opinoeitai monon. |: Podobieństwo, różność :|. Albo: Przyczyna i skutek albo równoczesne, albo przyczyna wcześniejsza, albo późniejsza. Gdyby równoczesne, wszystko było by jedno, które przyjmiemy za przyczynę, a które za skutek. Jeżeli przyczyna wyprzedza skutek, to niema skutku, jak długo jest przyczyna, a gdy jest skutek, niema przyczyny. Jak długo bowiem, niema skutku, niema też przyczyny. A nie może też być przyczyna późniejsza od skutku, gdyż taki przypuszczenie jest całkiem niedorzeczne. - Tego rodzaju jest jeszcze wiele innych argumentów, jak n.p., że ani między ciałami, ani między duchami, ani między ciałem i duchem stosunku przyczynowego być nie może itd. Enezidemos nie był zresztą jedynym reprezentantem tego kierunku. Na uwagę zasługuje jeszcze :

Agrippa żyjący mniej więcej w sto lat po Enezydemie, jest, jak twierdzą jedni, autorem pomysłu, iż sylogizm polega na błędnem kole, gdyż zupełnie w większej przesłance prawdziwość konkluzyi. Zarzut, który sylogizmowi i nowsi filozofowie czynią. Inni zarzut ten przypisują sceptykowi innemu, mianowicie Sekstus Empiricus albo methodicus. Zwany tak bo należał do t. zw. empirycznej szkoły lekarzy. Jemu zawdzięczamy pismo

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

z których najpierw poznać mamy cały ten kierunek nowszy o sceptycyzmu. Mianowicie Pyrrhonei hypotyposeis 3 księgi i Pros mathematikous. Cytuje się po łacinie: Pyrrhoneae hypotyposes i Adversus mathematicos. Dzieło Adv. czyli contra mathematikos zrazu z dwuch dzieł się składało. |: Ueberweg, I. 9. wyd. pg. 323/4 :| Sekstus żył w Aleksandryi około 300 po Chr. występuje przeciw twierdzeniom gramatyków, retorów, muzyków, astronomów, filozofów, ba, nawet artymetyków i geometrów. U tych ostatnich znajduje tę zasadniczą sprzeczność że trekturę linię prostą, więc coś, co ma rozmiar, jako złożone z punktów, więc z czegoś bez rozmiaru. I tak samo jak w tych naukach, i w etyce i w logice i w fizyce wszystko jest pozbawione pewnej podstawy. A nawet twierdzenie to, iż pewności w naukach niema, trzeba stawiać z ostrożnością. Więc od wszelkiego sądu wstrzymać się należy, i tylko w tej epoche są warunki spokoju ducha i zadowolenia. Więc wraca wszystko do punktu wyjścia pyrrhonejskiego, ale ponieważ to stanowisko ze względów praktycznych utrzymać się nie dało, więc nie dało mu się, że akademia średnia z nauką o prawdopodobieństwie będzie odbędzie wzięte w późniejszych czasach górę nad pyrrhonejskim sceptycyzmem.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Ale sceptycyzm w ogóle nie mógł się stać panującym wyznaniem filozoficznem. Człowiek z natury swej pragnie wiedzy, rzekł Arystoteles, a to pragnienie wiedzy silniejsze od argumentów skeptycznych. To też ~~w dwojakiem kierunku to pragnienie wiedzy~~ w wiekach, o których teraz mówiliśmy, więc przedewszystkiem w owych ~~pięciu~~ sześciu wiekach od śmierci Arystotelesa do roku mniej więcej 300 po Chrystusie przedewszystkiem kwitły i rozwijały się w Grecyi matematyczne nauki oraz nauki, w których matematyka znajduje zastosowanie najobfitsze: fizyka, zwłaszcza mechanika i astronomia. Matematyka grecka, od czasów Pitagorasa aż do Euklidesa, który pisze z końcem III. wieku po Chrystusie swoje Elementy Geometryi ciągłym krokiem naprzód kroczy. Równolegle z nią od czasów Archimedesa mechanika, zwłaszcza z nią od Pitagorasa astronomia, nie bez pewnego załamania się linii rozwojowej, gdyż nauka o krążeniu ziemi naokoło ognia środkowego, rozwijając się od Pitagorasa aż do Arystarcha z Samos ~~w kierunku~~ który wprost słońce w środku świata umieścił i ziemi naokoło słońca krążyć kazał |: wiek III. przed Chr. :| była przez Perypatetyków i Stoików zwalczana. - nawet tak samo jak później za Kopernika uważano ją za bezbożną |: Ueberweg I. wyd. 9. pg. 69 :| Ten ruch naukowy znalazł centrum od wieku IV. przed Chr. począwszy w Aleksandryi. Tu Ptolemeusz Soter założył słynne Muzeum około 300 a. Chr rodzaj kombinacyi Akademii umiejętności i uniwersytetu, a ja go vnastępca przyczynił się najbardziej do pomnożenia biblioteki |: Ptolemeusz

http://rcin.org.pl/ifis/

Filadelfos :|. Dosięgała ona w czasach najlepszych siedem kroć sto tysięcy tomów, obejmowała literaturę grecką, rzymską, indyjską i egipską. Tu w Aleksandryi działał i pisał oprócz Euklidesa Erathostenes, słynny astronom i geograf, Appolloniusz, słynny dociekaniami nad cięciami stożkowymi, tu astronom Ptolemeusz stworzył swój system, który aż do Kopernika tworzył podstawę wiedzy astronomicznej, tu też napisał swą geografię, która b podstawą tej nauki przez 14 wieków w szkołach Europy całej. Ale w centrum tem i nauki filologiczno-historyczne kwitły. Nietylko nagromadzenie takich sakrbów bibliotecznych zachęcało do porównywania, poprawiania, komentowania, lecz umysł ludzki, jakby wyczerpany poprzedniemi wiekami i wysiłkami oryginalnej myśli, zwrócił się do czasów dawniejszych i w opracowywaniu dawniejszych dzieł znalazł nową rozkosz. Wszystko to sprzyjało niezmiernie oczywiście tendencyi do eklektycyzmu i do synkretyzmu, t.j. do zlewania i spajania poglądów dawniejszych, tem bardziej, że powstał im wspólny wróg w chrześciaństwie.

Chrześciaństwo zagrażało zarazem filozofii i religii pogańskiej. Ta ostatnia wprawdzie już także fazzy przechodziła różne, ale bądź co bądź istniała i była politeistyczną. A tu monoteizm wystąpił. Więc starano się to przeciwieństwo osłabić przez nowe pomysły, a zarazem w filozofii uczynić zadość tym potrzebo, które duch ludzki wobec sceptycyzmu coraz bardziej odczuwał. T.j. potrzeby oparcia się o coś, znalezienia podstaw

http://rcin.org.pl/ifis/

dla poglądu na świat i życie. Więc zaczęła się zabarwiać filozofia religijnie coraz bardziej, a religia znowu filozoficznie, celem obrony własnej przed atakami filozofów. I zaczęły powstawać religijno-filozoficzne systemy, które śmiałość myśli wschodniej, chrześciańsko-Żydowskiej łączyły z tradycyami myśli greckiej. Najwybitniejszym z tych systemów, to właśnie system w atmosferze Aleksandryi powstały, dlatego też szkołą aleksandryjską zwany, bardziej znany pod nazwą neoplatonizmu. Ammoniusz Sakkas, Plotynos, w III. wieku po Chr.

Neoplatonizm wywierał wpływ na ukształtowanie się systemu teologii chrześciańskiej aż do wieku XIII. po Chr. Dość wspomnieć św. Augustyna. Ale ponieważ do to należy już do średniowiecza, przeto na wstępie do wykładów następnego półrocza o tem będzie mowa.

Koniec półrocza
letniego 1907/8

http://rcin.org.pl/ifis/